Zbiór Orzeczeń

OPINIA RZECZNIKA GENERALNEGO
GERARDA HOGANA
przedstawiona w dniu 15 kwietnia 2021 r. [1]

**Sprawa C-65/20**

**VI**
**przeciwko**
**KRONE – Verlag Gesellschaft mbH & Co KG**

[wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy, Austria)]

Odesłanie prejudycjalne – Ochrona konsumentów – Dyrektywa 85/374/EWG – Odpowiedzialność za produkt – Pojęcie „produktu wadliwego” – Fizyczny egzemplarz gazety codziennej zawierający nieprawidłową poradę zdrowotną

## I. Wprowadzenie

1. Czy można pozwać gazetę codzienną, która opublikowała nieprawidłową poradę zdrowotną w codziennej kolumnie autorstwa niezależnego felietonisty, na tej podstawie, że dystrybuowała produkt wadliwy w rozumieniu dyrektywy 85/374/EWG [2] (zwanej dalej „dyrektywą w sprawie odpowiedzialności za produkty”), w sytuacji gdy czytelniczka tej gazety twierdzi, że w konsekwencji zastosowania tej porady doznała uszkodzenia ciała? Do tego sprowadza się zasadniczo nowe zagadnienie dotyczące wykładni dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, podniesione w odesłaniu prejudycjalnym skierowanym przez Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy, Austria).

2. Jednakże przed przystąpieniem do omówienia okoliczności faktycznych i konkretnych kwestii prawnych należy w pierwszej kolejności nakreślić istotne ramy prawne.

[1] Język oryginału: angielski.

[2] Dyrektywa Rady z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (Dz.U. 1985, L 210, s. 29), zmieniona dyrektywą 1999/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 maja 1999 r. (Dz.U. 1999, L 141, s. 20).

## II. Ramy prawne

### *A. Prawo Unii*

#### *1. Dyrektywa w sprawie odpowiedzialności za produkty*

3. Motywy pierwszy, trzeci, czwarty i szósty dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty mają następujące brzmienie:

„zbliżanie ustawodawstw państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności producenta za szkody wyrządzone wadliwością jego produktów jest niezbędna, ponieważ istniejące rozbieżności mogą zakłócać konkurencję i wpływać na przepływ towarów wewnątrz wspólnego rynku oraz pociągać za sobą zróżnicowanie poziomu ochrony konsumenta przed szkodą na jego zdrowiu lub mieniu wyrządzoną przez produkt wadliwy;

[…]

odpowiedzialność niezależna od winy powinna mieć zastosowanie jedynie do rzeczy ruchomych pochodzących z produkcji przemysłowej; w rezultacie właściwe jest wyłączenie odpowiedzialności za produkty rolne i produkty łowiectwa, z wyjątkiem przypadku, gdy zostały one poddane obróbce o charakterze przemysłowym, która mogłaby spowodować powstanie wady w tych produktach; odpowiedzialność przewidziana niniejszą dyrektywą powinna również odnosić się do rzeczy ruchomych, które są używane w budownictwie lub są instalowane w nieruchomościach;

ochrona konsumenta wymaga, żeby wszyscy producenci zaangażowani w proces produkcji ponosili odpowiedzialność w zakresie, w jakim ich produkt gotowy, część składowa lub jakikolwiek surowiec dostarczone przez nich były wadliwe; z tego samego powodu odpowiedzialność powinna obejmować importerów produktu do Wspólnoty oraz osoby, które przedstawiają się jako producenci przez umieszczenie nazwy, znaku handlowego lub innej wyróżniającej cechy na produkcie, lub osoby dostarczające produkt, którego producenta nie można ustalić;

[…]

w celu ochrony dobrego samopoczucia fizycznego i mienia konsumenta należy ustalać wadliwość produktu przez odwoływanie się nie do jego przydatności do użytku lecz do braku bezpieczeństwa, którego ogół społeczeństwa ma prawo oczekiwać; bezpieczeństwo produktu ocenia się poprzez wyłączenie każdego niewłaściwego użycia produktu w danych okolicznościach”.

4. Artykuł 1 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty zawiera ogólną zasadę, zgodnie z którą producent jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez wadę w jego produkcie.

5. W art. 2 i art. 3 ust. 1 i 2 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty zdefiniowano pojęcia „produktu” i „producenta” oraz określono, kogo „uważa się za producenta” w rozumieniu tej dyrektywy. Przepisy te stanowią, co następuje:

„Artykuł 2

Do celów niniejszej dyrektywy »produkt« oznacza każdą rzecz ruchomą, nawet będącą częścią składową innej rzeczy ruchomej lub nieruchomej. »Produktem« jest także elektryczność.

Artykuł 3

1. »Producent« oznacza producenta produktu gotowego, producenta każdego surowca lub producenta części składowej i każdą osobę, która przedstawia się jako producent, umieszczając swą nazwę, znak handlowy lub inną wyróżniającą cechę na produkcie.

2. Bez uszczerbku dla odpowiedzialności producenta każda osoba, która przywozi produkt do Wspólnoty w celu sprzedaży, najmu, leasingu albo jakiejkolwiek formy dystrybucji w toku swej działalności gospodarczej, uważana jest w rozumieniu niniejszej dyrektywy za producenta i odpowiada jak producent.

[…]”.

6. W art. 6 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty opisano, czym jest wada w rozumieniu tej dyrektywy. Ustęp 1 tego przepisu stanowi:

„Produkt jest wadliwy, jeżeli nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego osoba ma prawo oczekiwać, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, w szczególności:

a) wygląd produktu;

b) sposób użycia produktu, którego można rozsądnie oczekiwać;

c) czas, w którym produkt został wprowadzony do obrotu.

[…]”.

## *B. Prawo austriackie*

7. Paragraf 1 Bundesgesetz vom 21. Jänner 1988 über die Haftung für ein fehlerhaftes Produkt (Produkthaftungsgesetz) (ustawy federalnej z dnia 21 stycznia 1988 r. o odpowiedzialności za produkt wadliwy, zwanej dalej „ustawą o odpowiedzialności za produkt”) [3] stanowi:

„§ 1. Jeżeli wada produktu spowoduje śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia lub uszkodzenie rzeczy innej niż produkt, za szkodę odpowiedzialny jest:

1) przedsiębiorca, który produkt wyprodukował i wprowadził do obrotu,

[…]”.

[3] BGBl. nr 99/1988, ostatnio zmieniona BGBl. I nr 98/2001.

8. Paragrafy 3, 4 i 5 ustawy o odpowiedzialności za produkt definiują odpowiednio pojęcie producenta, produktu i produktu wadliwego. Przepisy te mają następujące brzmienie:

„§ 3. »Producentem« (§ 1 ust. 1 pkt 1) jest ten, kto wytworzył produkt gotowy, surowiec lub część składową oraz każdy, kto występuje jako producent, umieszczając swą nazwę, znak handlowy lub inną wyróżniającą cechę na produkcie.

§ 4. »Produkt« oznacza każdą rzecz ruchomą, nawet jeśli jest ona częścią składową innej rzeczy ruchomej lub została przyłączona do rzeczy nieruchomej, w tym energię.

§ 5. 1. Produkt jest wadliwy, jeżeli nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego osoba ma prawo oczekiwać, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, w szczególności:

1) wygląd produktu,

2) sposób użycia produktu, którego można rozsądnie oczekiwać,

3) czas, w którym produkt został wprowadzony do obrotu.

[…]”.

## III. Okoliczności faktyczne postępowania głównego i pytanie będące przedmiotem odesłania prejudycjalnego

9. Sporne zagadnienie ma swoje źródło w następujących okolicznościach. Pozwana jest właścicielem [4] i (zgodnie z jej twierdzeniami) wydawcą regionalnego wydania *Kronen-Zeitung*, popularnej gazety o prawdopodobnie największym nakładzie spośród wszystkich dzienników o charakterze tabloidu w Austrii. W dniu 31 grudnia 2016 r. w kolumnie „Hing'schaut und g'sund g'lebt” („Jak żyć zdrowo”) gazeta opublikowała artykuł autorstwa „Kräuterpfarrer Benedikt” (wielebnego zielarza Benedykta) zatytułowany „Schmerzfrei ausklingen lassen – Eine Auflage aus geriebenem Kren” (uśmierzanie bólu – okład z tartego chrzanu).

10. Artykuł ten miał następującą treść:

„Łagodzenie bóli reumatycznych

Świeży, grubo starty chrzan może przyczynić się do zmniejszenia bólu spowodowanego reumatyzmem. Bolesne miejsca należy najpierw natrzeć gęstym olejem roślinnym lub smalcem wieprzowym, a następnie nałożyć warstwę startego chrzanu i docisnąć. Okład taki można pozostawić na od dwóch do pięciu godzin i następnie usunąć. Jego zastosowanie ma pozytywny efekt drenujący”.

11. Zdaniem sądu odsyłającego wskazany w artykule czas stosowania okładu z chrzanu jest błędny: tekst powinien bowiem zawierać zalecenie dla czytelników, zgodnie z którym czas stosowania wynosi od dwóch do pięciu *minut*, a nie od dwóch do pięciu *godzin*. Wspomniana kolumna została zredagowana przez duchownego, który jest członkiem zakonu. Przyjął on imię „Benedikt”. Wydaje się – a przynajmniej tak twierdzi strona pozwana – że ksiądz ten jest

[4] „Medieninhaber” (właściciel mediów) zgodnie z § 1 ust. 1 pkt 8 Bundesgesetz über die Presse und andere publizistische Medien (ustawy federalnej o prasie i innych mediach dziennikarskich) z dnia 12 czerwca 1981 r., BGBl. nr 314/1981.

uznanym ekspertem w dziedzinie ziołolecznictwa, który rzekomo napisał niezliczoną liczbę tego rodzaju felietonów publikowanych w prasie i jest autorem książek na temat ziołolecznictwa. Strona pozwana twierdzi, że do tej pory mogła polegać na jego wiedzy fachowej i że jest to pierwsze tego rodzaju roszczenie, z którym się spotkała.

12. Powódka, VI, prenumeruje *Kronen-Zeitung*. Twierdzi ona, że przeczytała artykuł i zastosowała się do zawartej w nim porady. Nałożyła opisany w artykule okład z chrzanu na staw skokowy lewej stopy. Zostawiła opatrunek na około trzy godziny i zdjęła go dopiero wtedy, gdy zaczęła odczuwać silny ból. Zawarte w chrzanie ostre oleje musztardowe wywołały stan zapalny skóry. W związku z tym wniosła ona o zadośćuczynienie za doznane ból i cierpienie w wysokości 4400 EUR oraz o stwierdzenie, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za wszystkie obecne urazy i przyszłe skutki przedmiotowego zdarzenia.

13. Jej żądanie zostało oddalone w pierwszej instancji. Sąd pierwszej instancji, Bezirksgericht für Handelssachen, Wien (sąd rejonowy ds. gospodarczych, Wiedeń, Austria) ustalił, że strona pozwana zleciła napisanie artykułu ekspertowi w dziedzinie ziołolecznictwa, który miał na swym koncie liczne publikacje na ten temat. Strona pozwana nie miała żadnego powodu, aby sprawdzać teksty przedłożone przez tego eksperta. Ponieważ autor był ponadto uznanym znawcą tematu, sąd uznał, że nie jest on ani zwyczajnie niezdolny do działania, ani umyślnie niebezpieczny w rozumieniu § 1315 Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch (austriackiego kodeksu cywilnego) [5].

14. Jeżeli natomiast autor dostarczył tekst w prawidłowym brzmieniu, ale błąd wkradł się w trakcie procesu produkcji, sąd uznał, że pozwana ponosi odpowiedzialność tylko wtedy, gdy rzeczywiście gwarantowała prawidłowość publikowanych przez siebie treści. Sąd podkreślił, że *Kronen-Zeitung* jest gazetą o charakterze tabloidu, w którym informacje przedstawiane są w formie krótkich odprężających artykułów, zredagowanych w prosty i przystępny sposób. Artykuł ten nie może być zatem postrzegany w ten sam sposób, jak gdyby został opublikowany na przykład w czasopiśmie naukowym.

15. Sąd stwierdził ponadto, że w takim przypadku oczekiwania czytelnika są również inne niż przykładowo w odniesieniu do artykułu naukowego, czasopisma specjalistycznego czy pozycji z zakresu literatury faktu. Ponieważ nie można było zatem założyć, że prawidłowość treści jest gwarantowana, strona pozwana nie ponosiła odpowiedzialności za podany w artykule nieprawidłowy czas stosowania. Sąd apelacyjny, Handelsgericht Wien (sąd gospodarczy, Wiedeń, Austria), nie uwzględnił apelacji ze względów proceduralnych. Sąd apelacyjny negatywnie odniósł się między innymi do tego, że okoliczności faktyczne, na których VI opierała żądanie uznania pełnej odpowiedzialności niezależnej od winy po stronie pozwanej zostały powołane po raz pierwszy w tej sprawie.

16. W rewizji do Oberster Gerichtshof (sądu najwyższego) argumenty oparte na odpowiedzialności strony pozwanej na zasadzie ryzyka na podstawie ustawy o odpowiedzialności za produkt wydają się wyraźniejsze. Orzeczeniem z dnia 21 stycznia 2020 r. sąd ten odrzucił argument, zgodnie z którym przesłanki badania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka na podstawie ustawy o odpowiedzialności za produkt nie zostały spełnione w tym przypadku, mimo że w toku postępowania w pierwszej instancji powódka oparła swoje argumenty w szczególności na odpowiedzialności strony pozwanej na zasadzie winy.

[5] Przepis ten dotyczy odpowiedzialności za czyny osób trzecich.

17. Sąd ten rozważył następnie argumenty przemawiające za odpowiedzialnością strony pozwanej na zasadzie ryzyka na podstawie ustawy o odpowiedzialności za produkt, a, w konsekwencji, dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. Wskazał on, że publikacje, takie jak podręczniki, poradniki i mapy, są sprzedawane, ponieważ konsument końcowy oczekuje, że uzyska z nich konkretne instrukcje. Sąd ten wskazał ponadto, przykładowo, że gdyby przepis w książce lub gazecie podał błędną ilość określonego składnika ze szkodliwym skutkiem dla zdrowia ludzkiego – byłoby aberracją, gdyby osoba poszkodowana nie dysponowała żadnymi środkami prawnymi na podstawie dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, podczas gdy w sytuacji, gdyby ta sama nadmierna ilość została omyłkowo dodana do gotowego produktu przetworzonego, zakupionego przez konsumenta, konsument ten mógłby na podstawie dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty pozwać wytwórcę produktu z tytułu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

18. Następnie Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy) wskazał cztery argumenty, które jego zdaniem przemawiają przeciwko odpowiedzialności za błędne informacje w tego rodzaju przypadkach. Po pierwsze, uznał on, że ochronny cel odpowiedzialności za produkt polega na ochronie przed zagrożeniem wywołanym przez rzecz a nie przez udzieloną poradę. Po drugie, produkty stanowiące własność intelektualną, takie jak kolumna prasowa, nie są „produktami" w rozumieniu austriackiej ustawy o odpowiedzialności za produkt czy art. 2 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, właśnie dlatego, że nie są rzeczami jako takimi. Po trzecie, jakiekolwiek powiązanie odpowiedzialności za produkt z dostarczaniem namacalnych form informacji miałoby charakter arbitralny, z tym skutkiem, że informacje powinny zostać wyłączone z zakresu dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. Wreszcie sąd ten wyraził obawy dotyczące potencjalnie nieograniczonych i otwartych form odpowiedzialności, które mogłyby powstać w przypadku tak szerokiej wykładni pojęcia „produktu" w art. 2 dyrektywy.

19. Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy) zwrócił wreszcie uwagę, że gdyby w tego rodzaju sprawie zastosowanie miały przepisy dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty przewidujące odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, to zdaniem sądu zgodnie z ustawą o odpowiedzialności za produkt strona pozwana byłaby zasadniczo odpowiedzialna za wszelkie uszkodzenia ciała czytelniczki będącej powódką doznane przez nią wskutek zastosowania się do nieprawidłowej porady.

20. Powziąwszy wątpliwości w tej kwestii, Oberster Gerichtshof (sąd najwyższy) postanowił zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości z następującym pytaniem prejudycjalnym:

„Czy art. 2 w związku z art. 1 i art. 6 [dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty] należy interpretować w ten sposób, że za (wadliwy) produkt należy uznać również fizyczny egzemplarz gazety codziennej zawierającej nieprawidłową poradę zdrowotną, której przestrzeganie powoduje uszczerbek na zdrowiu?".

21. Strona pozwana, KRONE-Verlag, rząd niemiecki i Komisja Europejska przedstawiły Trybunałowi uwagi na piśmie.

## IV. Analiza pytania prejudycjalnego

22. Jak już wskazałem, zasadniczym zagadnieniem, które należy rozważyć w ramach niniejszego odesłania prejudycjalnego jest to, czy właściciel gazety może ponosić odpowiedzialność na podstawie dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty w związku z tego rodzaju błędnym

artykułem [6]. Moim zdaniem z brzmienia, celu i kontekstu dyrektywy jasno wynika, że ma ona zastosowanie wyłącznie do fizycznych właściwości produktów, a zatem nie ma zastosowania w sprawie tego rodzaju.

23. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału wykładnia przepisu prawa Unii wymaga, aby oprócz brzmienia danego przepisu – który jest „punktem wyjścia i jednocześnie granicą każdej wykładni zgodnie z tradycyjnymi zasadami wykładni” [7] – uwzględnić również jego kontekst oraz cele regulacji, której część ten przepis stanowi [8]. Proponuję zatem przyjrzeć się najpierw samemu tekstowi dyrektywy, a następnie zbadać kontekst i cele, którym ona służy.

24. Zaczynając od brzmienia dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, można zauważyć, że jej art. 1 stanowi, iż producent „jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez wadę w jego produkcie”. Następnie art. 2 definiuje „produkty” jako „każdą rzecz ruchomą […] nawet będącą częścią składową innej rzeczy ruchomej lub nieruchomej” [9]. Artykuł 3 definiuje „producenta” jako „producenta produktu gotowego, producenta każdego surowca lub producenta części składowej i każdą osobę, która przedstawia się jako producent, umieszczając swą nazwę, znak handlowy lub inną wyróżniającą cechę na produkcie”. Artykuł 6 ust. 1 tej dyrektywy stanowi ponadto, że produkt jest wadliwy, „jeżeli nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego osoba ma prawo oczekiwać, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, w szczególności: a) wygląd produktu; b) sposób użycia produktu, którego można rozsądnie oczekiwać; c) czas, w którym produkt został wprowadzony do obrotu”. Sformułowania tu użyte odnoszą się do produkcji rzeczy materialnych i szkody poniesionej w wyniku fizycznej wady tego produktu.

25. Niektórzy członkowie jurysprudencji sugerują jednak, że produkt nie musi nawet mieć formy materialnej w tym sensie, aby można go było uznać za „produkt” w rozumieniu art. 2 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty [10]. Otwierałoby to możliwość uznania za produkt *informacji zawartych w gazecie* – a nie gazety jako takiej. Moim zdaniem taka wykładnia nie jest jednak możliwa ze względu na brzmienie, cele i kontekst tej dyrektywy.

6 Kwestia, czy może lub powinna istnieć odpowiedzialność na podstawie przepisów austriackiego prawa, jest oczywiście zupełnie odrębna, a ponieważ leży ona całkowicie w gestii sądu odsyłającego, oczywiście powstrzymuję się od wyrażenia jakiegokolwiek poglądu w tej odrębnej kwestii. Taka potencjalna odpowiedzialność wyraźnie nie jest wykluczona przez dyrektywę w sprawie odpowiedzialności za produkty (zob. motyw trzynasty oraz art. 13 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty).

7 Zobacz w tym względzie opinia rzecznik generalnej V. Trstenjak w sprawie Agrana Zucker (C-33/08, EU:C:2009:99, pkt 37).

8 Zobacz w tym względzie na przykład wyroki: z dnia 10 września 2014 r., Holger Forstmann Transporte (C-152/13, EU:C:2014:2184, pkt 26); z dnia 10 grudnia 2018 r., Wightman i in. (C-621/18, EU:C:2018:999, pkt 47).

9 Początkowo zakres stosowania dyrektywy 85/374 był ograniczony do „rzeczy ruchomych pochodzących z produkcji przemysłowej” (motyw trzeci tej dyrektywy). Dyrektywą 1999/34 usunięto wyłączenie dotyczące „surowców rolnych” z zakresu stosowania dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty i zgodnie z motywem ósmym tej pierwszej dyrektywy miała ona obejmować „wszelkie rodzaje produktów”, rozszerzając tym samym zakres stosowania dyrektywy poza jedynie produkty *pochodzące z produkcji przemysłowej*. Potwierdza to zastosowanie przez Trybunał dyrektywy 85/374 do produktu, który w sposób oczywisty nie został wyprodukowany przemysłowo, w wyroku z dnia 10 maja 2001 r., Veedfald (C-203/99, EU:C:2001:258), dotyczącym sprawy, w której nerka została przepłukana przed przeszczepem za pomocą płynu perfuzyjnego, a płyn ten, wyprodukowany w aptece szpitalnej, okazał się wadliwy, co uczyniło nerkę niezdatną do przeszczepu.

10 Komisja twierdzi, że definicja „produktu” jest szeroka (mimo to, jej zdaniem musi on jednak „pochodzić z produkcji przemysłowej”). Komisja wskazuje, że o ile w § 4 (austriackiej) ustawy o odpowiedzialności za produkt zdefiniowano produkt jako „każdą ruchomą rzecz materialną” [ang. tangible], kwalifikacja „materialna” nie występuje w brzmieniu art. 2 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. Elektryczność została również włączona mocą tego przepisu do zakresu pojęcia „produktu”, mimo że nie jest ona rzeczą materialną.. Dyskusja ta pojawia się częściej w odniesieniu do oprogramowania, w przypadku którego nawet przekazanie za pomocą materialnego nośnika stało się rzadkością, a zwykłym sposobem przekazania jest obecnie jego pobranie (na ten temat zob. na przykład G. Spindler, Verschuldensunabhängige Produkthaftung im Internet, *Multimedia und Recht*, Issue 3, 1998, s. 119–124). Komisja w swoim sprawozdaniu z dnia 19 lutego 2020 r. na temat wpływu sztucznej inteligencji, Internetu rzeczy i robotyki na bezpieczeństwo i odpowiedzialność, COM(2020) 64 final, s. 14, nie wydaje się iść tak daleko de lege lata, ponieważ proponuje: „Mimo że definicja produktu w dyrektywie w sprawie odpowiedzialności za produkty jest szeroka, można by bardziej doprecyzować jej zakres, aby lepiej oddać złożoność pojawiających się technologii […]”.

26. Prawdą jest oczywiście, że konwencjonalna gazeta, która jest wydawana w tradycyjny sposób, jest rzeczą fizyczną i jest również rzeczą ruchomą. Można sobie prawdopodobnie wyobrazić okoliczności, w których nabywca faktycznie wydanej gazety mógłby doznać obrażeń ciała, raniąc się przykładowo wystającą zszywką lub ewentualnie z powodu toksyczności farby użytej w procesie druku. Niemniej jednak istota niniejszego roszczenia odnosi się do zarzucanej wady treści *intelektualnej*, a nie do wady produktu *fizycznego* jako takiego. Przedmiotem niniejszego sporu jest zatem usługa, a nie produkt.

27. Nie sugeruje się na przykład, że gazeta jako taka spowodowała uszkodzenie ciała VI: chodzi raczej o uszkodzenie ciała, które VI sama spowodowała w następstwie błędnej porady opublikowanej w owej gazecie. Pytanie dotyczy zatem tego, czy produkt materialny zawierający taką błędną poradę można uznać za „wadliwy" w znaczeniu, w jakim to i podobne pojęcia zostały użyte w dyrektywie w sprawie odpowiedzialności za produkty.

28. Nie ma jednak niczego, co mogłoby sugerować, że gazeta była wadliwa ze względu na to, co można określić jako jej „właściwości zewnętrzne". Niektórzy członkowie jurysprudencji twierdzą, że w tym celu nie można oddzielić materialnego nośnika od jego rzeczywistej zawartości. Sugeruje się zatem, że system odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wynikający z dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty powinien być stosowany do wad produktu qua produkt, jak również do jego treści intelektualnej [11]. Argumenty na poparcie tego poglądu opierają się głównie na celu przepisów dotyczących odpowiedzialności za produkt, jakim jest ochrona klientów. Twierdzą oni ponadto, że istnieją sytuacje objęte zakresem dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, które wykazują duże podobieństwo do sytuacji polegających na nieprawidłowej informacji prowadzącej do uszkodzenia ciała. Jednym z przykładów jest sytuacja, w której produkt, który ma ostrzegać ludzi przed określonym niebezpieczeństwem – taki jak na przykład czujnik dymu – nie działa prawidłowo. Brak ostrzeżenia uniemożliwia użytkownikom prawidłową reakcję (na przykład ucieczkę z płonącego budynku), co w konsekwencji prowadzi do odniesienia obrażeń [12]. Ci przedstawiciele doktryny dostrzegają podobną analogię do przypadków, w których instrukcja obsługi produktu zawiera nieprawidłowe informacje. Podobnie jak w przypadku błędnej informacji podanej na nośniku drukowanym, niebezpieczeństwo w tym przypadku nie wynika z fizycznej jakości produktu, lecz raczej z faktu, że czytelnicy stosują się do (błędnych) informacji zawartych w instrukcji.

29. Mnie jednak argumenty te nie przekonują. Brzmienie art. 6 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty wyraźnie odnosi się do wady w samym produkcie w rozumieniu art. 2 tej dyrektywy. Podobnie art. 1 tej dyrektywy nie przewiduje odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za same porady. Odpowiedzialność musi być raczej związana z wprowadzeniem produktu do obrotu [13]. Wymaga to zaistnienia bezpośredniego związku przyczynowego między wadą produktu a szkodą wyrządzoną osobie poszkodowanej, który to związek przyczynowy nadal

[11] Aby zapoznać się z przykładami tego podejścia, zob. U. Foerste, F. Graf von Westphalen (eds.), *Produkthaftungshandbuch*, 3. Aufl.,, München, Beck, 2012, s. 815, § 47 ust. 16; A. Cahn, Produkthaftung für verkörperte geistige Leistungen, *Neue Juristische Wochenschrift*, Beck, 1996, s. 2899–2905, s. 2901–2903; A. Meyer, Die Haftung für fehlerhafte Aussagen in wissenschaftlichen Werken, *Zeitschrift für Urheber- und Medienrecht*, Issue 3, 1997, s. 26–34. Aby zapoznać się z poglądami przeciwnymi do takiego podejścia, zob. A. Günther, *Produkthaftung für Informationsgüter*, Köln, Otto Schmidt Verlag, 2001, s. 623–627. Wszyscy ci autorzy omawiają niemiecką ustawę o odpowiedzialności za produkt. Ta niemiecka ustawa implementuje dyrektywę w sprawie odpowiedzialności za produkty, choć omawiane zagadnienia nie są specyficzne dla jej implementacji w Niemczech.

[12] Innym przykładem jest nieprawidłowe funkcjonowanie urządzenia diagnostycznego, jeżeli to nieprawidłowe funkcjonowanie oznacza, że stan chorobowy nie został zdiagnozowany, a co za tym idzie wyleczony.

[13] Zobacz a contrario art. 7 lit. a) dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, który zwalnia producenta z odpowiedzialności, jeżeli nie wprowadził on produktu do obrotu. Zobacz także J. Oechsler, *J. von Staudingers Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen*, Neuauflage 2018,, Berlin, de Gruyter, § 2 ProdHaftG, pkt 78, ponownie w odniesieniu do Produkthaftungsgesetz (niemieckiej ustawy o odpowiedzialności za produkt).

występuje w przypadkach opisanych w pkt 28 niniejszej opinii, podczas gdy w przypadku błędnej porady w gazecie takiego związku brak[14]. Oznacza to również, że dyrektywa ta nie ma zastosowania do usług[15].

30. O ile słuszne może być stwierdzenie, że ze względu na postęp technologiczny coraz trudniej jest odróżnić produkty od usług[16], to taka ocena, która mogłaby skłonić organ ustawodawczy do działania, nie pozwala jednak na stosowanie dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty poza okolicznościami, w których, biorąc pod uwagę jej jasne brzmienie, ma ona obecnie zastosowanie. Tym bardziej że rozszerzenie jej zastosowania na przypadki informacji zawartych w produkcie ruchomym prowadziłoby do innych niespójności. Dlaczego na przykład miałaby istnieć odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za informacje zawarte w publikacji, a nie za porady udzielane za pośrednictwem radia lub telewizji[17]?

31. Moim zdaniem jednak z brzmienia, kontekstu i celów dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty wyraźnie wynika, że zawarte w niej odniesienie do „produktu" ogranicza się do przedmiotu materialnego. Z tego względu przedmiotowe roszczenie zasadniczo nie może zostać uwzględnione, przynajmniej w świetle dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, ponieważ nie dotyczy ono uszkodzenia ciała spowodowanego fizyczną wadą produktu.

32. Potwierdza to również analiza celów i kontekstu dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. Już w pierwszym motywie tej dyrektywy wyjaśniono, że stanowi ona środek harmonizujący „dotycząc[y] odpowiedzialności producenta za szkody wyrządzone wadliwością jego produktów" oraz że środek ten był niezbędny, ponieważ „istniejące rozbieżności mogą zakłócać konkurencję i wpływać na przepływ towarów wewnątrz wspólnego rynku oraz pociągać za sobą zróżnicowanie poziomu ochrony konsumenta przed szkodą na jego zdrowiu lub mieniu wyrządzoną przez produkt wadliwy". W sposób oczywisty dotyczy to wyłącznie dóbr materialnych i, jak Trybunał miał już okazję przypomnieć, „[o]kreślone przez prawodawcę Unii granice zakresu przedmiotowego omawianej dyrektywy stanowią wypadkową złożonego procesu ważenia w szczególności poszczególnych interesów"[18].

33. Wszystkie te aspekty podkreślono w innych motywach. I tak na przykład w motywie trzecim stwierdza się, że odpowiedzialność niezależna od winy „powinna mieć zastosowanie jedynie do rzeczy ruchomych pochodzących z produkcji przemysłowej". Chociaż, jak wskazano w przypisie 9 niniejszej opinii, zakres tego przepisu został następnie rozszerzony poza produkty *pochodzące z produkcji przemysłowej*, brak jest jakiejkolwiek wzmianki o tym, że same informacje

[14] Zobacz w tym względzie A. Günther, *Produkthaftung für Informationsgüter*, Köln, Otto Schmidt Verlag, 2001, s. 650–651, który dokonuje rozróżnienia pomiędzy „Instruktionshaftung" (odpowiedzialnością za instrukcję) a „Informationshaftung" (odpowiedzialnością za informację).

[15] Komisja stwierdziła już w swojej zielonej księdze w sprawie odpowiedzialności za produkty wadliwe COM(1999) 396, wersja ostateczna, s. 7, że „[d]yrektywa 85/374/EWG nie obejmuje wadliwych usług". Jest to zgodne z faktem, że Komisja przedstawiła wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie odpowiedzialności dostawców usług, [COM(90) 482, wersja ostateczna] (Dz.U. 1991, C 12, s. 8.) Projekt ten później wycofano [COM(94) 260 wersja ostateczna]. Punkt 2.8 opinii Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie projektu dyrektywy Rady w sprawie odpowiedzialności dostawców usług, (Dz.U. 1991, C 269, s. 40), szczególnie trafnie ukazuje problemy, jakie może stwarzać taka dyrektywa: „Analizując ten wniosek, staje się jasne, że jego wdrożenie zahamowałoby wszelkie badania i innowacje w dziedzinach działalności wolnych zawodów. Doprowadziłoby to do defensywnej medycyny, defensywnych konsultacji prawnych, handlowych i podatkowych oraz defensywnego doradztwa architektów, inżynierów i przedsiębiorców budowlanych. Nie o taki cel chodziło konsumentom".

[16] Skomentowano to również w sprawozdaniu Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego na temat wpływu sztucznej inteligencji, Internetu rzeczy i robotyki na bezpieczeństwo i odpowiedzialność [COM(2020) 64 final] s. 13, 14.

[17] Zobacz także *Münchener Kommentar zum BGB*, 8. Aufl., 2020, § 2 ProdHaftG, pkt 19; C. Ulmer-Eilfort, E.-I. Obergfell-Thiermann, *Verlagsrecht*, 2. Aufl.,, C.H. Beck, 2020, pkt 1036.

[18] Wyrok z dnia 21 grudnia 2011 r., Dutrueux (C-495/10, EU:C:2011:869, pkt 22 i przytoczone tam orzecznictwo).

czy porady mieszczą się w granicach zakresu stosowania dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. W motywie czwartym stwierdza się ponadto, że skuteczna ochrona konsumentów wymaga, „żeby wszyscy producenci zaangażowani w proces produkcji ponosili odpowiedzialność w zakresie, w jakim ich produkt gotowy, część składowa lub jakikolwiek surowiec dostarczone przez nich były wadliwe […]". W motywie szóstym wskazano, że w celu ochrony „dobrego samopoczucia fizycznego" „należy ustalać wadliwość produktu przez odwoływanie się nie do jego przydatności do użytku lecz do braku bezpieczeństwa, którego ogół społeczeństwa ma prawo oczekiwać […]". Odniesienie do „braku bezpieczeństwa" można zatem uznać, w świetle kontekstu, jedynie za odniesienie do wady produktu materialnego, która może spowodować szkodę.

34. Całość tych rozważań dotyczących kontekstu służy jedynie wzmocnieniu wniosku, że zakres stosowania dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty odnosi się wyłącznie do bezpieczeństwa produktów fizycznych, a jej głównym celem jest zapewnienie środków prawnych w zakresie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, w przypadku gdy produkty te okażą się wadliwe. Gdyby było inaczej, wówczas droga dla szeregu roszczeń na podstawie tej dyrektywy – związanych z tym, co zasadniczo stanowiło wadliwe lub niedbałe świadczenie usług – zostałaby potencjalnie otwarta. Mogłoby to obejmować na przykład pisemną poradę sporządzoną przez księgowego lub prawnika albo pisemny raport medyczny, nawet jeśli w takich okolicznościach całkowicie sztuczne byłoby twierdzenie, że podpisując taki raport, osoba wykonująca zawód „przedstawia się" jako „producent" „produktu gotowego", a zatem jest „producentem" w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty [19].

35. Ponadto, jak zdawał się sugerować sam sąd odsyłający w pkt 4.2 postanowienia odsyłającego, pociągnięcie do odpowiedzialności na podstawie dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty w takiej sprawie mogłoby również narazić usługodawców na potencjalnie nieograniczoną odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wobec znacznej liczby ewentualnych powodów [20]. Trudno byłoby uniknąć wniosku, że pociągnięcie do odpowiedzialności niezależnej od winy zaburzyłoby w ten sposób granice zakresu stosowania dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty, które, jak widzieliśmy i jak zauważył Trybunał w sprawie Dutrueux [21], wynikały ze złożonego procesu ważenia różnych interesów.

36. Taki wniosek mógłby również prowadzić do sytuacji, w której jeszcze jeden aspekt działalności wydawniczej gazet zostałby obarczony swoistymi nietypowymi trudnościami prawnymi. Większość gazet – od najpoważniejszych do najpopularniejszych – zamieszcza tego rodzaju kolumny dla czytelników, w których felietoniści udzielają porad dotyczących różnych kwestii, w tym problemów medycznych, prawnych, z zakresu ogrodnictwa, problemów wychowawczych i osobistych. Gdyby gazeta mogłaby zostać pociągnięta do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za złe lub wadliwe porady, które spowodowały uszkodzenie ciała lub (z zastrzeżeniem ograniczeń zawartych w art. 9 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty) szkodę majątkową, oznaczałoby to nowe zagrożenie dla wydawców, które, jak wskazała strona pozwana w swoich uwagach na piśmie, mogłoby rodzić poważne praktyczne konsekwencje dla wolności prasy chronionej przez art. 11 ust. 2 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (a w konsekwencji art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka

[19] Zobacz także przypis 15 niniejszej opinii zawierający odwołanie do opinii Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie projektu dyrektywy Rady w sprawie odpowiedzialności dostawców usług (Dz.U. 1991, C 269, s. 40).

[20] Zobacz słynne ostrzegawcze uwagi sędziego C. J. Cardoza w sprawie Ultramares Corporation przeciwko Touche, 174 NE 441 (1931), że w prawie należy unikać perspektywy potencjalnej odpowiedzialności „w nieokreślonej kwocie za nieokreślony czas wobec nieokreślonej klasy".

[21] Wyrok z dnia 21 grudnia 2011 r. (C-495/10, EU:C:2011:869, pkt 22).

i podstawowych wolności). Wszystko to prowadzi do wniosku, że jeśli dyrektywa w sprawie odpowiedzialności za produkty miałaby zmierzać do takiego rezultatu, należałoby oczekiwać, że zostałoby to wyrażone w sposób jasny i niebudzący wątpliwości. Już sam fakt, że w dyrektywie wyraźnie przemilczano tę kwestię, świadczy wymownie o tym, że nałożenie takiej odpowiedzialności w takich okolicznościach nigdy nie było zamiarem prawodawcy Unii.

37. Należy jednak podkreślić, że kwestie odpowiedzialności deliktowej i błędów w sztuce w tego rodzaju sprawach są regulowane przez prawo krajowe poszczególnych państw członkowskich. Nigdy nie było zamiarem prawodawcy Unii harmonizować je w ten sposób, a tym bardziej nie było jego zamiarem, by tego rodzaju roszczenia zostały na siłę włączone do systemu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka przewidzianego w dyrektywie w sprawie odpowiedzialności za produkty poprzez sztuczną i rozszerzającą jej wykładnię. Trybunał orzekł już, że dyrektywa ta nie ma na celu dokonania wyczerpującej harmonizacji tych aspektów odpowiedzialności za produkty wadliwe, które wykraczają poza ten zakres [22].

38. Podniesiona tu kwestia jest co prawda nowa, jednak należy zauważyć, że nie znajduje ona oparcia w żadnym z dotychczasowych orzeczeń dotyczących dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. Być może najbardziej zbliżone do tematyki niniejszej sprawy jest orzeczenie Trybunału w sprawie Dutrueux [23]. W tej sprawie młody chłopiec doznał poparzeń podczas operacji przeprowadzonej w szpitalu. Poparzenia te były jednak spowodowane wadliwością systemu regulacji ciepła w podgrzewanym materacu, na którym został ułożony w trakcie operacji. Szpital użył po prostu materaca, który nabył od zaopatrującego go dostawcy.

39. Trybunał orzekł jednak, że „tego typu użytkownika nie można bowiem uznać za uczestnika łańcucha produkcji i sprzedaży danego produktu" w rozumieniu art. 3 dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty [24]. Wobec tego szpital był w tym kontekście jedynie podmiotem świadczącym usługi medyczne, a w przypadku gdy taki podmiot „używa wadliwych urządzeń lub produktów, których nie jest on producentem w rozumieniu przepisów art. 3 [dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty] i wyrządza w związku z tym szkodę osobie korzystającej z tych świadczeń", wówczas odpowiedzialność usługodawcy „nie jest objęta zakresem zastosowania wskazanej dyrektywy" [25].

40. Z wyroku Dutrueux [26] wynika zatem, że odpowiedzialność za świadczenie usług, które są odrębne od wadliwego produktu fizycznego, nie jest objęta zakresem stosowania dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. W niniejszej sprawie roszczenie jest słabsze, ponieważ należy raz jeszcze podkreślić, że w przeciwieństwie do okoliczności tamtej sprawy nie było nic wadliwego w samym fizycznym produkcie.

41. Łącząc wszystkie te wątki interpretacyjne, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko wysunąć wniosek, że roszczenie tego rodzaju nie jest objęte zakresem stosowania dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty. Jest to zasadniczo powództwo w związku ze świadczeniem usługi – porad dla konsumentów zawartych w kolumnie prasowej – które nie dotyczy gazety jako

[22] Zobacz wyroki: z dnia 4 czerwca 2009 r., Moteurs Leroy Somer (C-285/08, EU:C:2009:351, pkt 24, 25); z dnia 21 grudnia 2011 r., Dutrueux (C-495/10, EU:C:2011:869, pkt 21).

[23] Wyrok z dnia 21 grudnia 2011 r. (C-495/10, EU:C:2011:869).

[24] Ibidem, pkt 28.

[25] Ibidem, pkt 39.

[26] Wyrok z dnia 21 grudnia 2011 r. (C-495/10, EU:C:2011:869).

fizycznego produktu. Nie można zatem twierdzić, że jakiekolwiek uszkodzenie ciała, jakiego doznała VI, było wynikiem wady produktu w rozumieniu dyrektywy w sprawie odpowiedzialności za produkty.

## V. Wnioski

42. W świetle powyższych rozważań proponuję, aby na pytanie prejudycjalne Oberster Gerichtshof (sądu najwyższego, Austria) Trybunał odpowiedział w sposób następujący:

Artykułu 2 w związku z art. 1 i 6 dyrektywy Rady 85/374/EWG z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe nie należy interpretować w ten sposób, że za „produkt wadliwy" w rozumieniu tej dyrektywy można uznać również fizyczny egzemplarz gazety codziennej zawierającej nieprawidłową pod względem technicznym poradę zdrowotną, której zastosowanie powoduje uszczerbek na zdrowiu.